

Miejsce ponad granicami

Data publikacji: 15.12.2018 19:00

Kto jak kto, ale my tutaj na Śląsku Cieszyńskim często przekraczamy granicę. Odwiedzamy czeskie Zaolzie, podróżujemy także na Słowację. Jednak wszelkie granice przekracza także pewne... miejsce. Co ważniejsze, miejsce zlokalizowane na samej granicy. Coś za dużo tych granic, nieprawdaż? Chyba najwyższy czas je zburzyć.



wnętrze Galerii / fot. KR

Ten nieco filozoficzny wstęp dopełnijmy jeszcze kolejnym truizmem (ostatnim): granica ma łączyć, a nie dzielić.

Ad rem. Ten pokrętny wywód dotyczy galerii sztuki zlokalizowanej na samym przejściu w Istebnej-Jasnowicach. Mówimy tu o Galerii Kukuczka, której początki sięgają weekendu majowego w 2009 roku. Jak to wszystko się zaczęło, jak wygląda obecnie i jaki związek z Trójwsią ma Andy Warhol, Donald Trump i Czesław Czapliński? Odpowiedzi szukajcie poniżej.

Stanisław Mazuś + Jan Kukuczka = BIS

O ile sama galeria Jana i Bożeny Kukuczków znalazła swój dom w budynku granicznym w 2009 roku, to historia związku właścicieli ze sztuką jest o wiele dłuższa. Cofnijmy się do 2002 roku, kiedy to w Szczyrku odbywał się plener prowadzony przez Jerzego Dudę Gracza. Jednym z zaproszonych gości, jako przyjaciel artystów, był Jan Kukuczka. Podczas rozmowy ze Stanisławem Mazusiem narodził się pomysł zorganizowania własnego pleneru, który odbywałby się w Trójwsi. Tak narodziły się Beskidzkie Integracje Sztuki.

W książce, która została wydana na 50-lecie pracy twórczej Stanisława Mazusia, malarz pisze- ***Beskidzkie Integracje Sztuki uroczyste zainaugurowano w 2004 r. w Muzeum Beskidzkim im. Andrzeja Podzorskiego w Wiśle. Po latach plenery BIS stały się międzynarodowymi spotkaniami twórców. Wpisały się na stałe w kalendarz wydarzeń ważnych dla mieszkańców Beskidu Śląskiego.***

Dodajmy, że do dziś zostało zorganizowanych aż 10 edycji tych wyjątkowych plenerów, a obrazy powstałe podczas nich można podziwiać w Galerii Kukuczka.

Legandy, koronka i Czesław Czapliński

Gdyby chcieć opowiedzieć ze szczegółami o wszystkich wystawach, cyklach artystycznych czy gościach galerii, brakłoby miejsca na serwerach naszego portalu. Nakreśliśmy jednak absolutne podstawy.

Wymienić można sześć największych przedsięwzięć, jakie zrealizowała Galeria Kukuczka. Są to:

1. Beskidzkie Integracje Sztuki, o których pisaliśmy krótko wyżej
2. Legandy Himalaizmu Światowego – 33 portrety w skali 1:1 zdobywców wszystkich szczytów Himalajów i Karakorum. Obrazy namalował Piotr Jakubczak (o którym będzie później mowa), przyjaciel Jana Kukuczki mocno związany z istebniańską galerią. Wystawa została otwarta w 2014 roku, kiedy to przypadała 25. rocznica śmierci Jerzego Kukuczki (zbieżność nazwisk nieprzypadkowa - dziadkowie tego himalaisty i Jana Kukuczki byli braćmi).
3. Legandy Zbójnictwa Karpackiego – cykl obrazów oraz publikacja książkowa przedstawiająca sylwetki Harnasiów – zbójników, którzy zamieszkiwali Karpaty między XVII a XIX wiekiem. Portrety przedstawiają m.in. Janosika i Wasyla Bajuraka. Za warstwę naukową odpowiadała wybitna znawczyni tej tematyki, Urszula Janicka-Krzywda, a portrecistami byli Marek Czechowicz, Piotr Jakubczak, Barbara Karch oraz Elżbieta i Damian Lechoszest.
4. Legandy Beskidu Śląskiego – cykl „Legend” kończą 93 portrety autorstwa Piotra Jakubczaka, który uwiecznił na nich m.in. takie sławy jak Jan Wałach, Ludwik Konarzewski, Erwin Gwarek, Zuzanna Kawulok, Małgorzata

Kiereś, czy Jan Sikora (znany jako „Janko z Małej Łączki”).

5. Promowanie twórczości Beaty Legierskiej – koniakowskiej koronkarki, która jest bohaterką książki Małgorzaty Kiereś. Monografia „Narracja pisana nicią” pokazuje, że Beata Legierska jest prekursorką zupełnie nowego stylu w koronkarstwie. Dość powiedzieć, że na wernisażu jej prac w Galerii Kukuczka obecna była para prezydencka Bronisława i Anny Komorowskich.
6. „Lustra” - to niedawne wielkie wydarzenie wymaga jednak nieco dłuższej wypowiedzi.

„Lustra” to wystawa 30 zdjęć portretowych wybitnego fotografa Czesława Czaplńskiego oraz 30 obrazów autorstwa wspomnianego Piotra Jakubczaka, które namalował na podstawie fotografii. Znajdziemy na nich sylwetki m.in. Andy'ego Warhola, Wisławy Szymborskiej, Beaty Tyszkiewicz czy Leszka Kołakowskiego. Zanim jednak przejdziemy do samej wystawy, nakreślmy sylwetki samych artystów.

Piotr Jakubczak to malarz-artysta doceniany nie tylko w Polsce, ale też za granicą. Jest członkiem C.I.B.A (Międzynarodowego Klubu Artystów Malarzy) i brał udział w wystawach w Montpellier (lata 1997-1998), gdzie zajął najpierw trzecie, a rok później drugie miejsce. Co więcej, w roku 1995 roku w Nicei zdobył nagrodę „Najlepszy z Najlepszych”. Jego prace podziwiać można w kolekcjach w Stanach Zjednoczonych, Japonii czy nawet w Watykanie. Jak czytamy w jednej z recenzji jego prac - **z jednej strony ekstatyczny wręcz zachwyt, dopełniony radością i energią, oparty na wybijającym się na pierwszy plan dynamizmie, a z drugiej melancholia, głębokie przeżywanie nieuchwytności świata, płynnie przechodzące w tragizm bazujący na świadomości kruchości wszelkiej materii.**

Czesław Czaplński z kolei to polski fotograf, który na stałe mieszka w Stanach Zjednoczonych. W swojej karierze wykonywał prywatne sesje zdjęciowe takim osobowościom jak Muhammad Ali, Cindy Crawford, Henry Kissinger, Donald Trump, Luciano Pavarotti – to tylko kilka nazwisk zagranicznych, a z polskich tuzów dodatkowo wspomnieć można Agnieszkę Radwańską, Romana Polańskiego, Agnieszkę Osiecką czy Wojciecha Fangora. Jego prace wystawiane były m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Bibliotece Narodowej czy Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych. Poprosiliśmy go o wypowiedź dotyczącą Galerii Kukuczka. Poniżej przytaczamy pełną jej treść:

Kiedy kilka tygodni po pierwszej wizycie Jana Pawła II w Polsce (1979), ze zdjęciami, które tam robiłem, wyjechałem (uciekłem) do Nowego Jorku, nie przypuszczałem, że wrócę do Polski. Po pięciu latach, otrzymałem amerykańskie obywatelstwo i chciałem podziękować JP II za zdjęcia z 1979 r., które bardzo mi pomogły. Przyleciałem jako korespondent na III pielgrzymkę JP II w 1987 r., to ciągle była ta sama zniewolona Polska. W 1989 r. przyleciałem do Gdańska do przywódcy Solidarności Lecha Wałęsy z Prezydentem USA Georgem H.W. Bushem, duże przeżycie, początek czegoś nowego. "Okrały Stół", wolne wybory i Polska zaczęła się zmieniać, każdy następny przyjazd to potwierdzał... Ale muszę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że kiedy dwa lata temu, zobaczyłem "Galerię Sztuki Kukuczka", której właściciel zaadoptował budynki przejścia granicznego z Republiką Czeską, to zakręciło mi się w głowie z wrażenia. Zawsze przejście graniczne, żołnierze w mundurach z bronią przypominało złe skojarzenia z przeszłości, zakazy. Wernisaż mojej wystawy i Piotra Jakubczaka LUSTRA /MIRRORS, jaki odbył się w tym roku właśnie w tym miejscu, na granicy trzech narodowości: Polskiej, Czeskiej i Słowackiej pozostanie w pamięci, mimo, że miałem ponad 300 wystaw w najbardziej prestiżowych miejscach: kilkakrotnie w Muzeum Narodowym w Warszawie, Galerii Narodowej Zachęta w Warszawie, Unii Europejskiej w Brukseli i oczywiście w Nowym Jorku..., to stworzona przez Jana Kukuczka galeria, należy do wyjątkowych. Kiedy na wernisażu, elegancki tłum, zjechał się z okolicy i zagranicy, poczułem się jak w najlepszym miejscu na świecie. Zachęcam do obejrzenia, niezapomniane wrażenia.

Jeśli chcielibyśmy jeszcze lepiej zarekomendować małą galerię zlokalizowaną na przejściu w Jasnowicach, to moglibyśmy dodać, że odwiedziła ją także Maria Kaczyńska w grudniu 2009 roku. Jej zaplanowana półgodzinna krótka wizyta przeistoczyła się w czterogodzinny seans ze sztuką zgromadzoną przez Jana i Bożenę Kukuczki. Ponadto, na wernisażu wystawy „Lustra” obecny był przyjaciel właścicieli, generał Wojska Polskiego Mieczysław Bieniek, były zastępca dowódcy strategicznego NATO.

Sztuka na granicy, bez granic

Wyjątkowość Galerii Kukuczka nie opiera się na samej sztuce, którą zgromadza. Dzieła sztuki tam zgromadzone nabierają dodatkowej wartości, gdy uświadomimy sobie, w jakim miejscu się znajdujemy. Granica zawsze kojarzyła się z podziałem, a teraz łączy – zarówno w warstwie oddziaływania sztuki na odbiorcę, jak i pod kątem gromadzenia ludzi o podobnej wrażliwości.

Ponadto, co podkreśla Jan Kukuczka, swoim przedsięwzięciem chce wspierać żyjących artystów. Dlatego też znajdziemy w galerii dzieła współczesnych malarzy, dla których sztuka to sposób na życie. To szczególnie ważne, bo zazwyczaj kojarzymy galerie czy muzea z historią i dawno zmarłymi osobami. Tu, w Istebnej, nie tylko możemy obejrzeć obraz, ale także istnieje spore prawdopodobieństwo, że spotkamy i porozmawiamy z jego twórcą.

Artykuł sponsorowany